



abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski w Polsce

HOMILIA WYGŁOSZONA 16 WRZEŚNIA 2016 R. W KOŚCIELE AKADEMICKIM KATOLICKIEGO UNIwersytetu LUBELSKIEGO PW. ŚW. KRZYŻA

Szcześliwy zbieg okoliczności sprawił, że dzisiejsza konferencja naukowa na temat dyplomacji papieskiej w Rzeczypospolitej na przestrzeni dziejów odbywa się w liturgiczne wspomnienie dwóch wielkich świętych: biskupa Rzymu, papieża Korneliusza, i biskupa Kartaginy Cypriana.

Cyprian narodził się w rodzinie pogańskiej w Kartaginie. Ochrzczony został w wieku 35 lat, a cztery lata później ustanowiono go biskupem Kartaginy. W tym czasie imperator Decjusz zarządził, że wszyscy poddani mają oddać cześć pogańskim bożkom, aby otrzymać *libellum* – specjalny list zaświadczający o patriotyzmie. Tym, którzy nie chcieli tego zrobić, groziło więzienie, tortury, a nawet śmierć. I rzeczywiście – w Rzymie śmiercią męczeńską zmarł papież Fabian, Cyprian zaś ukrył się, aby z ukrycia w miarę możliwości kierować diecezją.

Kiedy prześladowania ustały, wielu chrześcijan, którzy ze strachu ulegli, chciało powrócić do Kościoła. Ale ci, którzy w trudnych chwilach pozostali niezłomni, podzielili się na dwie grupy: wyrozumiałych i surowych. Cyprianowi bliżej było do tych pierwszych – wraz z innymi biskupami Afryki zalecał postawę umiarkowaną, stając się tym samym nieprzyjacielem zwolenników surowego oczyszczenia upadłych. W tym punkcie jego losy stają się bliskie zdarzeniom z życia kapłana rzymskiego Korneliusza, który przez

swą umiarkowaną postawę wobec tak zwanych *lapsi* (upadłych) musiał – gdy został papieżem – zmierzyć się ze schizmą sprowokowaną przez kapłana Nowacjana, oskarżającego Korneliusza o słabość. Cyprian w Kartaginie stanął murem za papieżem, uznając jedność Kościoła powszechnego. Dał tym samym wyraz nie tylko osobistej syntonii z papieżem Korneliuszem, ale przede wszystkim swemu poczuciu jedności chrześcijan, zwłaszcza z własnym biskupem, a poza tym jedności biskupów z Rzymem, pierwszą stolicą chrześcijaństwa, założoną przez Piotra, pierwszego z apostołów.

Przytoczone tu świadectwo życia patronów dzisiejszego dnia ukazuje rację istnienia dyplomacji kościelnej. Jeśli dyplomacja świecka, międzynarodowa, bazuje na sile politycznej, ekonomicznej, militarnej, kulturalnej, to dyplomacja kościelna znajduje swoją pierwszą rację bytu w komunii kościelnej – ślady tej logiki dostrzegamy też w mądrościowym powiedzeniu: *w jedności siła*. I tak – podczas gdy wspomniani *lapsi*, powodowani ludzką słabością, dali się przekonać, że wyzwolenie mogą znaleźć w „zaświadczeniu o patriotyzmie” otrzymanym od władzy świeckiej za cenę apostazji – silniejsi chrześcijanie, pozostający, prawdę mówiąc, w mniejszości, wierzyli, że wyzwolenie znajdują w zachowaniu komunii kościelnej. Gdybyśmy przyjrzelі się życiu dzisiejszych chrześcijan, to okazałoby się, że paraleli do tej sytuacji można by odnaleźć wiele we współczesnych społeczeństwach, również w polskiej rzeczywistości. Nie miejsce tu jednak na szczegółowe wchodzenie w te kwestie, tym bardziej, że łatwo o nieporozumienia i niepotrzebne polemiki. Eucharystia, którą sprawujemy, jest miejscem i czasem właściwym raczej ku temu, by celebrować przesłanie Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: *Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą*.

Dyplomacja kościelna stanowiąca przedmiot zainteresowań konferencji obraca się wokół jedności wspólnoty kościelnej prawie we wszystkich narodach świata. Komunia, która gwarantuje relacje między poszczególnymi kościołami partykularnymi i biskupem Rzymu, jest tu nie tylko niemożliwą do pominięcia regułą oraz istotną przesłanką budowania relacji państwo–Kościół, ale stanowi także konieczny warunek jej skuteczności. Nie chodzi o czynniki natury religijnej, politycznej czy ekonomicznej, ale o moc *komunii* w myśleniu i działaniu, dzięki której Kościół zasługuje na uwagę,

posłuch i uznanie ze strony partnerów Stolicy Apostolskiej na forum krajowym i arenie międzynarodowej.

Komunia jest przede wszystkim zasadą eklezjologiczną, wyznacznikiem, który charakteryzuje życie wspólnoty chrześcijańskiej, a jednocześnie stanowi o jej silnym autorytecie w rzeczywistości politycznej i dyplomatycznej. Ograniczając się jedynie do najnowszych czasów, wystarczy przywołać tu wpływ, jaki wspólnota modlitwy na całym świecie miała na sytuację w Syrii rok temu, albo wrażliwość okazywaną w różny sposób wobec zjawiska prześladowania ludzi wierzących, chrześcijan i innych religii w różnych regionach świata. Przypomnijmy też porywający przykład papieża Franciszka, który – w efekcie wspólnoty *sub Petro et cum Petro* – motywuje i odnawia całe społeczności ku większej wrażliwości na współczesne formy ubóstwa, przemocy, wykorzystywania osoby ludzkiej.

Poddaliśmy komunię kościelną procesowi rozeznania przez słowa i refleksję, a teraz zawierzmy ją twórczej i odnawiającej mocy Eucharystii.

Lublin, 16 września 2014 r.